

# REGENZJE I POLEMIKI

CZY UKRAINA BYŁA OSAMOTNIONA W DOBIE  
NOWOŻYTNEJ? MICHAŁ KLIMECKI, ZBIGNIEW  
KARPUS, *Czas samotności. Ukraina i Ukraińcy w latach  
1914–2018*, Warszawa, Bellona, 2018, 336 s.

---

W historii, jak wiadomo, nie ma niewygodnych tematów – są tematy niewygodne dla manipulacji politycznych. Dlatego próby ominięcia czy odrzucenia wszystkiego, co jest dla kogoś (radykałów prawicowych bądź lewicowych) niewygodne, są oznaką cywilizacyjnej niedojrzałości społeczeństwa. W końcu dojrzałość polityczna i odpowiedzialność społeczna obywateli przejawiają się w świadomym i odpowiedzialnym stosunku do własnych osiągnięć, błędów albo przestępstw. Uświadomienie sobie grzechów powinno jednak odbywać się przez pryzmat pokajania się i odpokutowania, a nie świadomego zapomnienia. Ważne jest także to, żeby historyczny spadek każdego państwa i jego regionów był uświadamiany nie przez oceniające pary: „źle – dobrze”, „swoj – obcy”, ale w kategoriach godności i odpowiedzialności przed teraźniejszością i przyszłością. Inaczej tragiczna/konfliktowa przeszłość może zniszczyć naszą przyszłość, podważyć optymizm życiowy młodzieży. Czy nie dlatego trzeba jak najszybciej i systemowo kształtować zdrową pamięć historyczną obywateli, naszych dzieci i wnuków, budowniczych wolnej demokratycznej Europy? To właśnie do tych, na ogół optymistycznych rozważań zmusiła umiarkowana i zwięzła księga szkiców o historii nowożytnej Ukrainy znanych w Polsce i na Ukrainie naukowców – profesorów Michała Klimeckiego i Zbigniewa Karpusa z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Nie jest tajemnicą, że każde społeczeństwo potrzebuje ciekawych i rzetelnych książek. Natomiast prawda historyczna z reguły odkrywa bolesne karty przeszłości państw sąsiednich, przede wszystkim z okresu II wojny światowej. Niestety, i na Ukrainie, i w Polsce nie brakuje radykałów, którzy spekulują tym, zamiast dążyć do przewyciężenia rozbieżności. Znalaziono już jednak konstruktywne podejście do analizy sprzecznych kart historii: jeżeli nie widzisz rozwiązania trudnego zagadnienia, spróbuj rozszerzyć kon-

## I POLEMIKI

tekst – historyczny, geograficzny – i wtedy na pewno stworzysz model historycznego pojednania, który dominował w powojennej Europie i spowodował utworzenie Unii Europejskiej. Aktualność książki wzmacniają nie tylko wspólne albo podobne dziedzictwo historyczne Ukraińców i Polaków, lecz także duży napływ emigrantów zarobkowych z Ukrainy – prawie dwa miliony osób, a także dziesiątki tysięcy studentów, potencjalnych czytelników tej książki. Całkiem słuszne jest więc to, że polskie społeczeństwo interesuje nie tylko zdolność do pracy, lecz także świat mentalny i kultura historyczna tych osób. Recenzowana książka rzuca światło na wiele kontrowersyjnych zagadnień, m.in. tych, które dotyczą konfliktowych stron naszych stosunków.

W minionych latach czytelnik miał już możliwość zapoznania się z podobnymi publikacjami<sup>1</sup>. Co zrozumiałe, książka Michała Klimeckiego i Zbigniewa Karpusa jest najpełniejsza. We wstępie zaktualizowano problem ukraiński w geopolityce europejskiej końca XIX i początku XXI w. Stwierdzono, że główni światowi gracze polityczni w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu, Berlinie i Moskwie nie rozpatrywali Ukrainy jako samodzielnego organizmu państwowego, lecz jako segment imperium rosyjskiego/radzieckiego. Tylko dzięki wysiłkom czterech ukraińskich rewolucji (1914–1923, 1939–1947, 1989–1991, 2013–2014) Ukrainę wydostano z sieci Kremla, potwierdzono jej niezależność. Powiedzmy otwarcie: jeżeli co do pierwszej i dwóch ostatnich rewolucji na Ukrainie są pewne uogólnienia, to drugiej – z lat 1939–1947 – ukraińska historiografia właściwie nie wyodrębnia.

W rozdziale drugim przedstawiono sytuację Ukraińców (24 mln osób) w składzie Rosji. Stwierdzono, że Naddnieprze zapewniało 15 proc. produkcji przemysłowej imperium. Mieszkało tam wielu Polaków, którzy z chęcią posyłali swoje dzieci na Kijowski Uniwersytet Świętego Włodzimierza. W odróżnieniu od większości naukowców ukraińskich autorzy monografii otwarcie piszą o potężnej przedwojennej fali rosyjskiego nacjonalizmu, m.in. o prowokacyjnej działalności Kijowskiego Klubu Nacjonalistów Rosyjskich, Podolskiego Związku Nacjonalistów Rosyjskich, podstępnych publikacjach publicystów i urzędników rosyjskich, którzy używali określenia „Małorusin”, unikając słowa „Ukrainiec” (s. 29). Jednocześnie słusznie udowadniają, że wśród ukraińskich deputowanych III i IV Dumy Państwowej Rosji u poszczególnych polityków przeważała koncepcja przekształcenia imperium w państwo o ustroju konstytucyjno-federacyjnym.

Co ciekawe, „liberalna” Austria, podkreślają autorzy, stworzyła warunki do rozwoju ukraińskiego życia społecznego – Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki we Lwowie (TNSz), towarzystw „Proświta” i „Ridna Szkoła”, paramilitarnego towarzystwa „Sicz”, stowarzyszeń i spółdzielni ukraińskich. Na Uniwersytecie Lwowskim utworzono katedrę historii Ukrainy, na której czele stanął absolwent Uniwersytetu Kijowskiego Mychajło Hruszewski. Popularne w Galicji Wschodniej były dzieła Iwana Franki (pisał w językach: ukraińskim, polskim, niemieckim), a także autorów z Naddnieprza: Dmytra Doncowa, Mykoły Zalizniaka, Wołodymyra Doroszenki, Mykoły Michnowskiego (twórcy broszu-

<sup>1</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990; T.A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa 1994; J. Darski, *Ukraina. Historia, współczesność, konflikty narodowe*, Warszawa 1993; A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997.

ry *Niepodległa Ukraina*, Lwów 1900). Podkreślono ogromną pracę duchowo-oświatową metropolity Cerkwi greckokatolickiej Andrzeja Szeptyckiego. Lwów przyciągał także Józefa Piłsudskiego, organizatora polskiego ruchu sokolego. Miejscem przedwojennych ukraińsko-polskich batalii politycznych był parlament wiedeński (wśród 615 posłów 32 stanowili Ukraińcy, 80 Polacy) i galicyjski Sejm Krajowy, w którym Ukraińcy mieli 62 z 221 mandatów (s. 26).

Rozdział trzeci zatytułowano *Pierwsza rewolucja ukraińska 1914–1923*, chociaż w historiografii ukraińskiej utrwalił się termin „Ukraińska Rewolucja Narodowo-Demokratyczna 1917–1921 r.” Wśród historyków ukraińskich koncepcję polskich naukowców popierają chyba tylko Wołodymyr Wełykoczij (Iwano-Frankiwnsk) i Ihor Solar (Lwów). W rozdziale tym najpierw przedstawiono ogłoszenie autonomii, a następnie niezawisłości Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), a także rozpoczęcie przez czerwoną i białą Rosję agresji zbrojnej przeciwko niej. Pokój brzeski, według autorów książki, nie tylko podwyższył międzynarodowy autorytet niezależnej Ukraińskiej Republiki Ludowej (z Chełmszczyzną i Podlasiem), lecz także uzależnił ją od polityki Niemiec i Austro-Węgier, których wojska zarówno wyparły Armię Czerwoną z większości ziem ukraińskich, jak i dokonywały wśród ludności rekwizycji ziarna, mąki, cukru, mięsa. Zresztą dojście do władzy w kwietniu 1918 r. hetmana Pawła Skoropadskiego byłoby niemożliwe bez wsparcia Berlina i Wiednia. Pomimo licznych reform kulturalno-naukowych i wojskowych hetman długo nie utrzymał się przy władzy, ponieważ 14 listopada 1918 r. w swojej hramocie wyraził wsparcie idei federacji Ukrainy z Rosją, co wywołało wzburzenie polityczno-społeczne i umożliwiło dojście do władzy Dyrektoriatu z Wołodymyrem Wynnyczenką na czele, odrodzenie 26 grudnia 1918 r. URL. Bardzo szkoda, że w tym rozdziale właściwie brakuje informacji o polskich organizacjach społecznych (ponad 120), m.in. o działalności Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, który wsparł Ukraińską Centralną Radę i stworzył sieć swoich komisariatów, szkół i kursów. Dokumenty tego komitetu zachowały się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Zespół 1192, sygn. 1).

W podrozdziale czwartym trzeciego rozdziału *Zachodnioukraińska Republika Ludowa – wojna z Polską* słusznie stwierdzono, że strony konfliktu w Galicji Wschodniej nie były gotowe na kompromis (s. 58), szczególnie co do żądań terytorialnych i innych. W książce krótko opisano działalność Ukraińskiej Rady Narodowej i rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL), podkreślono doświadczenie polityczne liderów republiki – adwokatów Jewhena Petruszewycza i Kosta Łewyckiego. Przedstawiono informacje o negocjacjach polskich i ukraińskich polityków z austriackim namiestnikiem Galicji Karlem von Huynem, jednak nie wskazano, że ten 1 listopada 1918 r. po południu przekazał przez swojego zastępcę Wołodymyra Decykewycza upoważnienia nowej władzy ukraińskiej. Obiektywnie omówiono tworzenie regularnej Armii Halickiej, jej walki na froncie galicyjskim (wschodnim) przeciwko Wojsku Polskiemu, które wiosną 1919 r. zasiłała utworzona we Francji z polskich emigrantów Błękitna Armia gen. Józefa Hallera (68 tys. żołnierzy), która wyparła Armię Halicką za Zbrucz, w rejon Kamieńca Podolskiego. Autorzy uważają, że w wojnie polsko-ukraińskiej zginęło 10 tys. polskich i 15 tys. ukraińskich żołnierzy; przypadki zbrodni w stosunku do cywilów i jeńców miały charakter epizodyczny.

## I POLEMIKI

Czytelnikowi przedstawiono obiektywnie także dalsze tragiczne losy Armii Halickiej – zdziesiątkowane przez tyfus brygady strzeleckie przez pewien czas przebywały w składzie Armii Ochotniczej Antona Denikina, a następnie w szeregach Armii Czerwonej. Co ważne, w kwietniu 1920 r. dwie brygady Czerwonej Ukraińskiej Armii Halickiej przeszły na polską stronę frontu; setki jej oficerów i strzelców aresztowano i stracono w obozach koncentracyjnych Rosji. Pociuszające jest także to, że analizując wydarzenia wojskowo-polityczne w Galicji Wschodniej w latach 1918–1919, autorzy nie używają nazwy Małopolska Wschodnia, jest ona bowiem boleśnie odbierana w społeczeństwie ukraińskim.

Autorzy książki charakteryzują działalność misji międzynarodowych w Galicji Wschodniej, ogólnie politykę ententy w latach 1918–1923, która w międzynarodowej konfrontacji oddała pierwszeństwo skonsolidowanej pod względem narodowym Polsce. Ta miała stać się barierą przeciwko rozpowszechnieniu rosyjskiego bolszewizmu w Europie.

Dynamiczny, dobrze udokumentowany i atrakcyjny dla czytelników z obu państw jest podrozdział szósty rozdziału trzeciego *Ukraińska Republika Ludowa – w wymuszonym sojuszu z Polską*, w którym wskazano przesłanki geopolityczne i skutki związku dwóch państw, a także znaczenie wspólnego marszu na Kijów w czerwcu 1920 r. Przy tym, niestety, nie wspomniano o „korzystnej” dla czytelników (szczególnie polityków) wspólnej ukraińsko-polskiej obronie Zamościa w sierpniu 1920 r., podczas której rozgromiono konnicę armii Semena Budionnego i z tego powodu nie mogła ona wziąć udziału w marszu na Warszawę.

W rozdziale czwartym *Bez możliwości wyboru* zrekonstruowano sytuację polityczną i społeczno-ekonomiczną Ukraińców w składzie międzywojennej Polski, Rumunii, Czechosłowacji, a także w marionetkowej Ukrainie Radzieckiej. Wskazano, że mimo zobowiązań międzynarodowych Ukraińcy nie otrzymali w Polsce autonomii (s. 77); bolesne dla władzy i Ukraińców okazały się problemy związane ze szkolnictwem narodowym, otwarciem ukraińskich szkół wyższych, przede wszystkim uniwersytetu. Jednocześnie podano informacje o nieoficjalnej działalności we Lwowie w latach 1921–1925 Tajnej Ukraińskiej Politechniki i Tajnego Uniwersytetu Ukraińskiego, aresztowaniu przez władze jego pierwszego rektora Wasyla Szczurata (w tekście, z jakichś powodów, nie podano imienia tego słynnego naukowca-literaturoznawcy). Przedstawiono również osiągnięcia TNSz (jego członkami byli światowej sławy uczeni, m.in. Albert Einstein i Max Planck), Grekokatolickiej Akademii Teologicznej (jedynej ukraińskiej szkoły wyższej z Josyfem Slipyjem na czele; utworzonej przez Andrzeja Szeptyckiego), a także Ukraińskiego Instytutu Naukowego, który działał w Warszawie w latach 1930–1939 przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Działalność tego ostatniego jest, niestety, niedostatecznie ukazana we współczesnych opracowaniach ukraińskich. Wiele uwagi poświęcono osobliwościom życia partyjno-politycznego w regionie, działalności prawicowych (Ukraińska Organizacja Wojskowa, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – OUN) i lewicowych (Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy) sił radykalnych, liberalnych partii centrowych (np. Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne – UNDO). Wśród nich bodaj najwięcej uwagi poświęcono OUN, która regularnie organizowała akcje terroru i sabotażu, niszczyła tory kolejowe,

słupy elektryczne i telegraficzne, napadała na listonoszy, bankierów, urzędników (s. 81), a także Konsulat Generalny ZSRR we Lwowie, gdy protestowano przeciwko Wielkiemu Głodowi na Ukrainie. Wiele uwagi poświęcono również próbom ukraińsko-polskiego porozumienia w drugiej połowie lat trzydziestych, m.in. przy udziale UNDO. Poddano obszernej analizie misję społeczną metropolity Cerkwi greckokatolickiej Andrzeja Szeptyckiego (nie popierał terrorystycznych akcji nacjonalistów) i biskupa stanisławskiego Hryhorija Chomyszyna, który dążył do porozumienia z polską administracją.

Szczegółowa i obiektywna jest analiza życia społeczno-politycznego i gospodarczego w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (1924 r. – 29 mln osób), która była marionetkowym tworem bolszewickiej Rosji, a 30 grudnia 1922 r. weszła w skład ZSRR. Zrekonstruowano przestępcze działania władzy bolszewickiej przeciwko Ukraińcom: likwidację Autokefalicznej Cerkwi Ukraińskiej, wywołanie sztucznego głodu (1921–1923, 1932–1933), masowe represje wobec sił opozycyjnych, szczególnie patriotycznie nastawionej inteligencji. Jednocześnie pokazano charakter polityki ukrainizacji lat dwudziestych, z której przede wszystkim skorzystali działacze nauki i kultury. Zauważono, że wśród komunistycznych liderów Ukrainy Radzieckiej byli nie tylko Rosjanie, Żydzi, Niemcy, Bułgarzy, lecz także Polacy, np. Stanisław Kosior, wybierany nawet na sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy w latach 1918–1919, 1928–1938, następnie represjonowany przez stalinowski reżim (s. 109). Opisano też tragiczne losy znanej rodziny galicyjskiej byłego ministra oświaty i kultury URL Antona Kruszelnickiego, który w 1934 r. wyjechał ze Lwowa do Charkowa, a wkrótce wraz z rodziną został okrutnie zamordowany w obozie sołowieckim (s. 121). Wskazano, że w czasie Wielkiego Terroru rozstrzelano tysiące Polaków, m.in. pod Kijowem pod koniec lat trzydziestych (s. 121). Uważamy, że w tym rozdziale warto byłoby skrótkowo przedstawić przesłanki społeczno-polityczne utworzenia i likwidacji przez władze Marchlewskiego Polskiego Rejonu Narodowego, który istniał w składzie USRR w latach 1925–1935. Jak wiadomo, było tam ok. 41 tys. mieszkańców (w tym 70 proc. Polaków), działało 55 polskich szkół, 80 bibliotek i domów-czytelni, wydawano polskojęzyczną gazetę (osiągając nakład 25 tys. egzemplarzy); wierni piętnastu społeczności rzymskokatolickich uczęszczali do trzech kościołów.

Oczywiście, w podrozdziale piątym rozdziału czwartego *Emigracja* warto było nie tylko przedstawić działalność rządu URL w Polsce i Francji, lecz także wspomnieć o zagranicznym centrum hetmana Pawła Skoropadskiego w Berlinie i rządzie emigracyjnym ZURL w Wiedniu (1919–1923). Należało przekazać więcej informacji o obozach internowania ukraińskich armii w Polsce, tragicznym losie ukraińskich cmentarzy wojskowych w Polsce (Pikulice, Łańcut, Szczypiorno, Warszawa itd.), tym bardziej że jeden z autorów książki – Zbigniew Karpus – i jego uczniowie zbadali ten problem.

Nasycony informacjami, bolesny i trudny do zrozumienia jest rozdział piąty *Druga Ukraińska Rewolucja 1939–1947*, w którym przeanalizowano politykę Berlina i Moskwy dotyczącą Ukrainy w czasie II wojny światowej, a także „charakter pierwszej okupacji województw wschodnich Polski” (1939–1941), rozwój antynazistowskiego i anty-stalinowskiego ruchu oporu na tych ziemiach. Szczegółowo pokazano w nim skutki polityki sowietyzacji w zachodnich obwodach USRR, czemu towarzyszyły likwidacja

## I POLEMIKI

polskich i ukraińskich struktur społeczno-politycznych, przymusowa kolektywizacja wsi, represje i deportacje setek tysięcy Ukraińców i Polaków, masowe rozstrzeliwania więźniów w czerwcu 1941 r.

Autorzy próbują także przedstawić swoją wersję przesłanek, przebiegu i skutków ukraińsko-polskiej konfrontacji wojskowo-politycznej w latach II wojny światowej. W tym miejscu strony ukraińska i polska mają nieco inne poglądy. Historycy ukraińscy twierdzą, że główną przyczyną konfrontacji był konflikt w Galicji, na Wołyniu i Chełmszczyźnie, które Ukraińcy uważali za odwieczne i autochtonicznie ukraińskie ziemie etniczne, a Polacy traktowali je jako południowo-wschodnie Kresy Rzeczypospolitej. Po obu stronach konfrontacji zginęły tysiące uzbrojonych Ukraińców i Polaków, jednak głównymi ofiarami konfliktu były tysiące niewinnych cywilów, którzy zrzędzeniem losu znaleźli się w epicentrum tragicznej konfrontacji wojskowo-politycznej. Głównym motorem konfrontacji, według nas, były prawicowe radykalne, wzajemnie zaprzeczające sobie siły polityczne obu narodów, którym przyświecały diametralnie przeciwne cele. Nie umiały one dojść do porozumienia w walce przeciwko wspólnym wrogom i znaleźć kompromisowego rozstrzygnięcia problemów terytorialnych. Oliwy do ognia dolewały siły trzecie – Moskwa i Berlin, które prowokowały zaostrzenie ukraińsko-polskiej konfrontacji.

W następnych rozdziałach szczegółowo i obiektywnie przeanalizowano sytuację społeczno-polityczną, osobliwości procesów społeczno-ekonomicznych w republice po wycofaniu się wojsk nazistowskich – w dobie Józefa Stalina, Nikity Chruszczowa, Wołodymyra Szczerbickiego, Michaiła Gorbaczowa. Chodzi o represje wobec osób o innych poglądach, deportacje Ukraińców i Polaków, rozwój ruchu dysydenckiego, który jednoczył nie tylko działaczy nauki i kultury, lecz także zwykłych obywateli, robotników. W kwestii wydarzeń końca lat osiemdziesiątych pożądanym byłoby, aby autorzy książki więcej uwagi zwrócili na współpracę opozycjonistów ukraińskich, polskich, litewskich (o tym na Ukrainie pisali Jurij Zajcew, Chrystyna Czuszak, poszczególni polscy publicyści). Końcowe szkice książki poświęcono ukraińskim Majdanom, wyborom prezydenckim i parlamentarnym kampaniom wyborczym, ich wpływowi na tworzenie tożsamości ukraińskiej, rozwojowi kursu państwa na wstąpienie do NATO i Unii Europejskiej. Wielka szkoda, że nie wspomniano o wsparciu ukraińskich uczestników mityngów przez polskich polityków, dziennikarzy, historyków, oficerów rezerwy, studentów. Podczas rewolucji godności w latach 2013–2014, jak wiadomo, wywieszono dziesiątki polskich flag i plakatów, na ulicy Instytuckiej w Kijowie (epicentrum konfrontacji) pokazano wzruszającą wystawę rysunków dziecięcych z Polski.

W części końcowej książki (i jest to również nowość w takich wydawnictwach popularnonaukowych) autorzy przedstawili wiele słusznych zaleceń dla władzy, polityków i naukowców obu państw. Proponują depolityzację historiografii, aktywizowanie międzypaństwowego dialogu na poziomie władz i dialogu naukowego, jak najszybsze odblokowanie prac ekshumacyjnych dotyczących ofiar II wojny światowej. Od siebie dodajmy, że ukraińscy historycy nie są przeciwni temu, aby władze centralne w Warszawie i Trybunał Konstytucyjny RP przyjęły nowe postanowienie co do zapisu o „zbrodniach nacjonalistów ukraińskich”, które będzie korzystne dla wszystkich stron. Zresztą amba-

sador Polski na Ukrainie, Jan Piekło, pod koniec swojej kadencji w Kijowie podczas wywiadu dla „Europejskiej Prawdy” 26 grudnia 2018 r. wyraził nadzieję, że takie zmiany w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej będą sprzyjać wyjściu z kryzysu; natomiast władza ukraińska powinna wycofać moratorium na prace ekshumacyjne na Wołyniu. Mamy nadzieję, że tak właśnie będzie.

Ton przedstawienia materiału w recenzowanej książce jest wyważony, spokojny, bez zbędnego patosu. Zminimalizowano wypowiedzi oceniające; zamiast przyswojenia gotowych wniosków dotyczących kontrowersyjnych treści czytelnik jest zachęcany do samodzielnej pracy z dokumentami, mapami (3) i ilustracjami (84). Poszczególne z nich są mało znane nie tylko w Polsce, lecz także na Ukrainie. Ważne jest to, że do publikacji dodano uporządkowane indeksy osób i nazw geograficznych. Podano także najważniejsze pozycje bibliograficzne (zbiory dokumentów, wspomnienia, monografie naukowe). Niestety, w nazwach (ukraińskojęzycznych i rosyjskojęzycznych) można natknąć się na błędy ortograficzne. Ogólnie autorzy, jak świadczy bibliografia, dobrze zapoznali się z pracami kolegów z Ukrainy – Wołodymyra Barana, Władysława Werstiuka, Mychajły Kowalczuka, Stanisława Kulczyckiego, Mykoły Łytwyna, Stepana Makarczuka, Ołeha Pawłyszyna, Ołeksandra Rejenta, Ołeksandra Rublowa, Ołeksija Suchego, Fedora Turczenki oraz innych znanych i młodych autorów. Z większością z nich mieli możliwość dyskutować na różnych międzynarodowych konferencjach naukowych w Warszawie, Toruniu, Wrocławiu, Lublinie, Kijowie, Lwowie, Łucku. Jednak w bibliografii brakuje prac ukraińskich badaczy II wojny światowej, m.in. Andrija Bołanowskiego, Wołodymyra Wiatrowycza, Ołeksandra Łysenki, Iwana Patryłaka.

Nowa książka naszych toruńskich kolegów Michała Klimeckiego i Zbigniewa Karpusa stanie się dobrym impulsem dla naukowców Centrum Badania Stosunków Ukraińsko-Polskich Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy do napisania analogicznej publikacji o najnowszej historii Polski.

*Mykoła Łytwyn* (Instytut Ukrainoznawstwa  
im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy),  
*Lubomyr Chachula* (Instytut Ukrainoznawstwa  
im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy)

**MYKOŁA ŁYTWYN** – doktor nauk historycznych, profesor, kierownik Centrum Badania Stosunków Ukraińsko-Polskich Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy, w latach 2010–2018 dyrektor tego instytutu. Stypendysta Instytutu Historii PAN, Uniwersytetu Warszawskiego, Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. Przewodniczący Komisji Historycznej NAN Ukrainy (od 2016 r.). Autor licznych publikacji naukowych o najnowszej historii Ukrainy i Polski, redaktor pracy zbiorowej *Stosunki ukraińsko-polskie. Doba nowożytna* (Lwów 2017) i czasopisma naukowego „Ukraina – Polska: dziedzictwo historyczne i świadomość społeczna” (2007–2017).

## I POLEMIKI

**MYKOŁA LYTVYN** – PhD in historical science, professor, head of the Research Centre for Polish and Ukrainian Relations of the Krypyakevitch Institute of Ukrainian Studies of the National Academy of Sciences of Ukraine, director of the Institute in the years 2010–2018. He is a scholarship holder at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences, the Warsaw University and the South-Eastern Scientific Institute in Przemyśl. Chair of the Committee of History of the National Academy of Sciences of Ukraine (since 2016). Author of numerous scientific publications about the contemporary history of Ukraine and Poland, editor of collective work *Ukrainian and Polish relations. The modern age* (Lviv 2017) and the academic journal “Ukraine-Poland: historical heritage and social awareness” (2007–2017).

**LUBOMYR CHACHUŁA** – historyk, doktor historii, pracownik Centrum Badania Stosunków Polsko-Ukraińskich Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy, w latach 2017–2018 zastępca dyrektora ds. naukowych tego Instytutu. Stypendysta Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Zachodniego, Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Współkoordynator projektu międzynarodowego Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza NAN Ukrainy i Instytutu Historii PAN „Ukraina – Polska: dziedzictwo historyczne, perspektywy historiograficzne”. Badacz polityki historycznej Polski. Autor „*Rizuny*” czy *pobratymcy? Współczesne polskie dyskursy o Ukrainie* (Lwów 2016).

**LUBOMYR CHACHUŁA** – historian, PhD, employee of the Research Centre for Polish and Ukrainian Relations of the Krypyakevitch Institute of Ukrainian Studies of the National Academy of Sciences of Ukraine, deputy director for scientific work at the Institute in the years 2017–2018. He received a scholarship from the Warsaw University, the Western Institute and Centre “Remembrance and Future”. Co-coordinator of the international project of the Krypyakevitch Institute of Ukrainian Studies of the National Academy of Sciences of Ukraine and of the Institute of History of the Polish Academy of Sciences “Ukraine-Poland: historical heritage, historiographic perspectives”. He conducts research on the historical policy of Poland. Author of “*Criminals*” or *fellows? Current Polish discourses on Ukraine* (Lviv 2016).